

Sygn. akt III AUa 981/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Rzeźniowiecka(spr.)

Sędziowie: SSA Jolanta Wolska

del. SSO Zofia Falkowska

Protokolant: stażysta Weronika Skalska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 28 maja 2015 r. w Ł.

sprawy **P. I. przy udziale zainteresowanego D. F.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

o ustalenie podlegania ubezpieczeniu

na skutek apelacji P. I.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 16 kwietnia 2014 r. sygn. akt VIII U 2374/13

1. oddala apelację;

2. zasądza od P. I. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję

Sygn. akt III AUa 981/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 5 lipca 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że P. I. od dnia 21 grudnia 2012 r. nie podlega ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik u płatnika składek – (...) D. F., podnosząc pozorność zawartej umowy o pracę, mającej na celu uzyskanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego, a nie rzeczywiste świadczenie pracy.

W odwołaniu od powyższej decyzji P. I. wniosła o jej zmianę i ustalenie, że podlegała jako pracownik u w/w płatnika składek obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym od dnia 21 grudnia 2012r. Zaprzeczyła temu, że kwestionowana umowa o pracę była umową pozorną.

Organ rentowy wnosił o oddalenie odwołania.

Zainteresowany płatnik składek przyłączył się do stanowiska wnioskodawczyni.

Zaskarżonym wyrokiem z 16 kwietnia 2014r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił odwołanie, zasądając od odwołującej na rzecz organu rentowego koszty zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że zainteresowany płatnik składek - D. F. prowadzi od 6 lipca 2010 r. jednoosobową pozarolniczą działalność gospodarczą pod nazwą (...) na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej prowadzonej przez Prezydenta Miasta Ł.. Firma płatnika składek zajmuje się głównie importem używanych autobusów z Francji i ich późniejszą sprzedażą. W firmie płatnika składek jest warsztat samochodowy, w którym autobusy są przygotowywane przez pracowników zainteresowanego do sprzedaży oraz parking strzeżony.

Zainteresowanemu w prowadzeniu jego działalności gospodarczej pomaga brat – M. F. (1), którego płatnik składek upoważnił - na podstawie udzielonego notarialnie pełnomocnictwa - do prowadzenia wszystkich spraw bieżących i dokonywania wszelkich czynności związanych z działalnością gospodarczą jego firmy.

D. F. i M. F. (1) nie znają języka hiszpańskiego, a ponieważ płatnik składek zamierzał rozszerzyć swoją działalność o sprzedaż samochodów sprowadzanych z Hiszpanii, postanowili przy nawiązywaniu kontaktów handlowych z firmami transportowymi działającymi na rynku hiszpańskim skorzystać z usług tłumacza języka hiszpańskiego. W związku z tym M. F. (1) działając w ramach udzielonego mu przez płatnika składek pełnomocnictwa dzwonił do różnych szkół językowych, w tym m.in. do szkoły językowej, której właścicielką jest odwołująca. W ten sposób M. F. (1) nawiązał w imieniu firmy płatnika składek kontakt z odwołującą P. I.. Rozmowy w sprawie zatrudnienia odwołującej przez płatnika składek prowadził jego pełnomocnik - M. F. (1). Odwołująca postawiła stanowczy warunek, że podjęcie zatrudnienia w firmie płatnika składek jedynie za wynagrodzeniem 7 000 zł netto miesięcznie wyłącznie na podstawie umowy o pracę .

W dniu 21 grudnia 2012 r. płatnik składek zawarł umowę o telepracę z P. I. na czas nieokreślony na stanowisku tłumacza, w niepełnym wymiarze godzin, w systemie telepracy, za wynagrodzeniem 7.000,00 zł brutto miesięcznie płatnym ostatniego dnia miesiąca przelewem na rachunek bankowy wnioskodawczyni. Jako miejsce pracy wskazano miejsce zamieszkania odwołującej, tj. ul. (...), Ł.. Strony ustaliły w przedmiotowej umowie, że skarżąca rozpocznie pracę na rzecz płatnika składek w dniu 21 grudnia 2012 r., a przy realizacji swoich obowiązków będzie podlegała osobie odpowiedzialnej za współpracę z odwołującą jako telepracownikiem, wskazaną przez pracodawcę, zwaną dalej pełnomocnikiem. Zgodnie z postanowieniami przedmiotowej umowy pełnomocnik został uprawniony do przeprowadzenia kontroli w miejscu pracy telepracownika czyli w mieszkaniu wnioskodawczyni. Jednocześnie strony zastrzegły, że koszty organizacji stanowiska pracy, zorganizowanego zgodnie z rozporządzeniem w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowiskach wyposażonych w monitory ekranowe (Dz.U. 1998, Nr 148, poz. 973) pokrywa pracodawca. Zgodnie z przedmiotową umową czas pracy wnioskodawczyni jako telepracownika został wyznaczony wymiarem jej zadań i miał być kształtowany przez nią samodzielnie, przy uwzględnieniu przeciętnego 40-godzinnego tygodnia pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym, zgodnie z art. 140 k.p. Odwołująca jako telepracownik została zobowiązana do konsultowania harmonogramu pracy z pełnomocnikiem, a także miała obowiązek potwierdzania rozpoczęcia i zakończenia wykonywania pracy w przyjęty u pracodawcy sposób. Wśród ogólnych obowiązków odwołującej na stanowisku tłumacza wskazano m.in., iż wnioskodawczyni jako telepracownik ma obowiązek przedstawiać na wezwania pracodawcy informacje, wyjaśnienia, sprawozdania dotyczące wykonywanej pracy. Wskazano, że strony mogą rozwiązać niniejszą umowę o telepracę opierając się na treści art. 36 § 1 k.p., a wszelkie zmiany przedmiotowej umowy wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności. Przedmiotową umowę o telepracę podpisał D. F..

P. I. biegle włada językiem francuskim i hiszpańskim, odbyła bowiem w latach 2001 - 2002 studia w I. P. w P. w zakresie języka i cywilizacji francuskiej, w latach 2003 -2004 studiowała na Uniwersytecie w S. w Hiszpanii w zakresie programu S./E., a w 2004 roku ukończyła studia magisterskie na Uniwersytecie (...) uzyskując tytuł magistra filologii romańskiej . Od września 2011 r. do chwili obecnej wnioskodawczyni nieprzerwanie prowadzi własną działalność gospodarczą tzn. szkołę językową Casa de la L. w Ł., w której nie tylko organizuje kursy językowe, ale również wykonuje usługi tłumaczenia dla klientów.

Przed zawarciem umowy o telepracę z płatnikiem składek skarżąca posiadała tytuł do ubezpieczeń społecznych w związku z prowadzoną przez nią własną działalnością gospodarczą, tj. w/w szkołą językową Casa de la L. w Ł.. Wnioskodawczyni opłacała z tego tytułu składki na ubezpieczenia społeczne na preferencyjnych warunkach do dnia 20

grudnia 2012 r. Począwszy od dnia 21 grudnia 2012 r. odwołująca opłaca z tego tytułu jedynie składki na ubezpieczenie zdrowotne.

W 2012 r. wnioskodawczyni z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej osiągnęła roczny dochód w wysokości 35.000 zł, tj. około 2.900 zł miesięcznie.

W momencie zawierania z zainteresowanym płatnikiem składek przedmiotowej umowy o telepracę wnioskodawczyni wiedziała, że jest w ciąży, i jest to ciąża zagrożona. W dniach od 29 listopada 2012 r. do 30 listopada 2012 r. odwołująca przebywała na oddziale ginekologii ZOZ MSWiA w Ł., gdzie rozpoznano u niej wczesną ciążę, zagrożoną poronieniem. Wnioskodawczyni otrzymała w związku ze stwierdzeniem stanu zagrożenia ciąży zwolnienie lekarskiego od 29 listopada 2012 r. do 10 grudnia 2012 r., którego jednak nie wykorzystała.

P. I. ponownie stała się niezdolna do pracy z powodu choroby przypadającej w okresie ciąży w badanym okresie zatrudnienia już od 28 stycznia 2013 r. Kolejne zwolnienie lekarskie odwołująca złożyła za okres od 26 lutego 2013 r. do 25 marca 2013 r. Za okres od 28 stycznia 2013 r. do 1 marca 2013 r. płatnik wypłacił wnioskodawczyni wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy. Wnioskodawczyni urodziła dziecko 23 czerwca 2013 r.

Odwołująca przedstawiła płatnikowi składek zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do wykonywania przez nią pracy na stanowisku tłumacza wystawione z datą 5 stycznia 2013 r., tj. po upływie ponad dwóch tygodni od 21 grudnia 2012 r. czyli uzgodnionej w kwestionowanej umowie o telepracę daty rozpoczęcia świadczenia telepracy na w/w stanowisku przez wnioskodawczynię na rzecz płatnika składek.

Wnioskodawczyni od dnia 21 grudnia 2012 r. została zgłoszona przez płatnika składek do ubezpieczeń społecznych, w tym emerytalnego, rentowych, chorobowych i wypadkowego z tytułu zawartej umowy o telepracę. Dokument (...) został złożony przez płatnika składek w terminie, bo w dniu 27 grudnia 2012 r.

Pracodawca sporządził dokumentację pracowniczą odwołującej ze spornego okresu zatrudnienia, w której znajduje się: życiorys skarżącej, zaświadczenie lekarskie z dnia 5 stycznia 2013 r., oświadczenie z dnia 21 grudnia 2012 r. o zapoznaniu się odwołującej z ryzykiem zawodowym, które łączy się z wykonywaniem pracy oraz o poinformowaniu o zasadach ochrony przed zagrożeniami na stanowisku telepracownika – tłumacza, zaświadczenia z dnia 21 grudnia 2012 r. o przeprowadzeniu instruktażu stanowiskowego oraz instruktażu ogólnego na stanowisku telepracownika – tłumacza, zaświadczenie z dnia 3 stycznia 2013 r. o ukończeniu kursu okresowego dla stanowisk umysłowych z zakresu bhp i p.poż, oświadczenie pracodawcy z dnia 21 grudnia 2012 r. o przekazaniu odwołującej zestawu komputerowego o nazwie L. x220 w celu świadczenia usług z tytułu zawartej umowy o pracę z dnia 21 grudnia 2012 r., oświadczenie pracownika dla celów obliczania miesięcznych zaliczek na podatek dochodowy od osób fizycznych, a także kwestionowana umowa o telepracę z dnia 21 grudnia 2012 r.

Płatnik składek nie sporządził pisemnego zakresu obowiązków odwołującej jako telepracownika zatrudnionego w jego firmie na stanowisku tłumacza.

Zainteresowany nie prowadził w spornym okresie ewidencji czasu pracy wnioskodawczyni i nie ustalił żadnych ram czasowych w jakich odwołująca miała obowiązek wykonywać jako telepracownik powierzone jej obowiązki tłumacza języka hiszpańskiego. Płatnik składek nie wyznaczał wnioskodawczyni na bieżąco konkretnych zadań w zakresie wykonywania przez nią telepracy na stanowisku tłumacza. Pozostawiwszy wnioskodawczyni całkowitą swobodę w zakresie czasu pracy, płatnik składek nie kontrolował skarżącej w jakiegokolwiek sposób w tym zakresie, a w szczególności nie kontrolował w jakie konkretnie dni tygodnia, o jakiej porze i przez ile czasu wykonywała w badanym okresie jako telepracownik obowiązki tłumacza. Ponadto wbrew postanowieniom badanej umowy o telepracę odwołująca nigdy nie sporządziła harmonogramu swojej pracy, ani też nie uzgadniała z pełnomocnikiem płatnika składek dni i godzin w jakich miała wykonywać telepracę na stanowisku tłumacza, jak również nie informowała płatnika o rozpoczęciu i zakończeniu wykonywania pracy. Pełnomocnik płatnika składek i skarżąca umówili się jedynie, że P. I. będzie pracowała ok. 5 godzinach dziennie na rzecz firmy płatnika.

Płatnik składek stworzył dla wnioskodawczynie firmowe konto mailowe, do którego odwołująca posiadała swoje hasło. Wiadomość o tym konczie razem z podaniem loginu i hasła do niego M. F. (1) przesłał do wnioskodawczynie mailem w niedzielę w dniu 13 stycznia 2013 r.

W spornym okresie odwołująca jedynie w dniach: 21 stycznia 2013 r. (poniedziałek), 22 stycznia 2013 r. (wtorek), 23 stycznia 2013 r. (środa), 25 stycznia 2013 r. (piątek), 26 stycznia 2013 r. (sobota) i 27 stycznia 2013 r. (niedziela), tj. łącznie przez 6 dni w ciągu 7 dni, wysyłała do wyszukanych przez nią uprzednio w Internecie potencjalnych klientów z Hiszpanii maile zawierające identycznie sformułowaną w języku hiszpańskim trzyzdaniową informację o tym, że płatnik składek jest zainteresowany ewentualną ofertą sprzedaży pojazdów autobusowych lub minibusów. Korespondencja ta była wysyłana przez skarżącą w w/w dniach od poniedziałku do piątku w późnych godzinach nocnych jedynie pomiędzy godziną 22.00 a godziną 24.00 (przy czym w ciągu jednego dnia skarżąca nie przeznaczala na to więcej niż 1 godzinę, a w większości przypadków czyniła to pomiędzy godziną 23-cią a północą), w sobotę 26 stycznia 2013 r. wysyłała maile po godzinie 21.00 a skończyła przed godziną 23.00, w niedzielę 27 stycznia 2013 r. wysyłała zaś maile pomiędzy godziną 16.00 a 18.30. Za każdym razem była to ta sama krótka 3-zdaniowa informacja w języku hiszpańskim o tym, że płatnik jest zainteresowany ewentualną ofertą adresata wiadomości. Na część maili adresaci odpowiedzieli P. I. przysyłając swoje oferty mailowo na firmowe konto udostępnione wnioskodawczynie przez płatnika. Odwołująca zaś w dniach od 21 do 27 stycznia 2013 r. odpowiadała na nie mailowo w języku hiszpańskim informując o przekazaniu oferty płatnikowi. Wnioskodawczynie nie posiada podpisu elektronicznego. Nie istnieje też jakikolwiek sporządzony w spornym okresie zatrudnienia dokument związany z wykonywaniem przez odwołującą obowiązków tłumacza w firmie płatnika, który byłby własnoręcznie podpisany przez skarżącą. Odwołująca otrzymała od płatnika składek telefon służbowy do nawiązania kontaktów z potencjalnymi kontrahentami działającymi na rynku hiszpańskim, jednak nigdy z niego nie korzystała.

Zanim wnioskodawczynie stała się niezdolna do pracy z powodu choroby przypadającej w okresie ciąży w styczniu 2013 r. odwołująca sama podjęła decyzję, aby utworzyć dla płatnika składek w formie tabeli teleadresowe bazy danych wyszukanych przez nią w Internecie firm transportowych z Hiszpanii. Nie było to zadanie wynikające z treści spornej umowy o telepracę, ani też nie zostało zlecone przez płatnika składek. Żadna z tych baz nie zawiera informacji o tym, że jej autorką jest odwołująca i żadna z nich po wydrukowaniu nie została przez skarżącą opatrzona własnoręcznym podpisem. Wnioskodawczynie w pierwszej kolejności utworzyła dla płatnika składek bazę danych klientów z Hiszpanii. Baza ta na prośbę pełnomocnika płatnika składek – M. F. (1) została następnie uzupełniona przez P. I. również o dane teleadresowe klientów z Francji. Skarżącą w początkowym okresie zatrudnienia w firmie płatnika składek zajmowała się wyłącznie tworzeniem takich baz, co zajęło jej łącznie około 2-3 tygodni. Odwołująca poza utworzeniem przedmiotowych baz danych nie wykonywała aż do 21 stycznia 2013 r. żadnych innych czynności na rzecz firmy płatnika składek. Stworzone przez skarżącą w ujęciu tabelarycznym bazy danych potencjalnych klientów działających na rynku hiszpańskim zawierają zebrane przez nią informacje teleadresowe umieszczone na stronach internetowych tych firm. Odwołująca tworzeniem owych zestawień zajmowała się w dowolnie wybranym przez siebie momencie, w godzinach porannych, ewentualnie także wieczorem po zakończeniu zajęć językowych prowadzonych przez nią we własnej szkole językowej, a ponadto również w weekendy. W rzeczywistości zgodnie z badaną umową, telepraca skarżącej na stanowisku tłumacza nie miała polegać na utworzeniu baz danych, ale na nawiązaniu przez wnioskodawczynię z firmami transportowymi z Hiszpanii kontaktów, które miały w przyszłości doprowadzić do współpracy z firmą płatnika składek. Ponadto w przypadku, gdyby płatnik składek otrzymał korzystną ofertę odwołująca jako tłumacz języka hiszpańskiego miała osobiście uczestniczyć w negocjacjach handlowych. Nigdy w badanym okresie zatrudnienia do takich negocjacji z udziałem odwołującej w charakterze tłumacza nie doszło.

Odwołująca raz w tygodniu okazywała pełnomocnikowi opracowane przez nią w formie tabeli bazy danych teleadresowych firm transportowych z Hiszpanii i Francji, on zaś akceptował je bez żadnych zastrzeżeń. Przygotowane przez wnioskodawczynię przedmiotowe zestawienia pełnomocnik płatnika składek osobiście odbierał od odwołującej u niej w domu w ten sposób, że na bieżąco samodzielnie zgrywał utworzone przez skarżącą tabele na pendrive.

W badanym okresie płatnik składek chcąc pozyskać kontrahentów z Francji korzystał z pomocy pośredników handlowych, za co płacił prowizje w wysokości od 300 do 1000 euro. Sporządzone przez odwołującą bazy danych firm z Francji nie spowodowały w żaden sposób ograniczenia ze strony płatnika pozyskiwania francuskich klientów przy pomocy usług pośredników handlowych, ani też nie przyczyniły się w jakikolwiek sposób do ograniczenia ponoszonych z tego tytułu przez firmę płatnika składek kosztów. W badanym okresie zatrudnienia korespondencję mailową z francuskojęzycznymi klientami pełnomocnik płatnika składek prowadził w języku francuskim samodzielnie, bez jakiegokolwiek pomocy i udziału odwołującej. W przypadku zaś opracowanych przez skarżącą w języku hiszpańskim baz danych dotyczących firm transportowych działających w Hiszpanii, płatnik składek w ogóle ich nie wykorzystał do nawiązania kontaktów z tymi firmami z uwagi na to, że ani płatnik, ani jego pełnomocnik nie znają języka hiszpańskiego.

Przed zatrudnieniem wnioskodawczynie nie istniało w firmie płatnika składek stanowisko pracy tłumacza.

Praca odwołującej w badanym okresie zatrudnienia nie doprowadziła do zawarcia jakiegokolwiek kontraktu handlowego przez płatnika składek z którąkolwiek z firm transportowych działających na rynku hiszpańskim. Płatnik składek od czasu powstania u wnioskodawczynie już w dniu 28 stycznia 2013 r. niezdolności do wykonywania pracy z powodu choroby przypadającej w okresie ciąży aż do dnia dzisiejszego nie powierzył żadnemu innemu pracownikowi wykonywania jej obowiązków, ani nie zatrudnił nikogo na jej miejsce. Obecnie zainteresowany w ogóle nie zamierza prowadzić interesów z firmami transportowymi funkcjonującymi na rynku hiszpańskim.

Po urodzeniu dziecka odwołująca do chwili obecnej nie podjęła pracy w firmie płatnika składek. Wnioskodawczynie aktualnie przebywa na urlopie macierzyńskim i planuje wykorzystać urlop rodzicielski.

Płatnik składek w spornym okresie oprócz wnioskodawczynie zatrudniał 5 osób na stanowiskach blacharzy, mechaników oraz obsługi parkingu. Spośród tych osób jedynie 2 były w tym czasie zatrudnione na podstawie umowy o pracę (jedna w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem 1600 zł brutto miesięcznie, druga zaś na 1/8 etatu za wynagrodzeniem 200 zł brutto miesięcznie), a 3 na podstawie umowy zlecenia za wynagrodzeniem 500 zł brutto. Obecnie w firmie płatnika składek pracuje 5 osób, z których 3 pracują na podstawie umowy o pracę, a 2 na podstawie umowy zlecenia. Wynagrodzenia osób zatrudnionych w firmie płatnika nadal oscylują w granicach wynagrodzenia minimalnego.

Sytuacja finansowa firmy płatnika składek w 2012 kształtowała się następująco: roczny przychód wyniósł 609.121,04 zł, przy czym miesięczny przychód: w styczniu wyniósł 3.126,97 zł, w lutym wyniósł 5.754,48 zł, w marcu 1383,59 zł, w kwietniu 18.483,91 zł, w maju 50.614,56 zł, w czerwcu 3.277,44 zł, w lipcu 37.140,51 zł, w sierpniu 139.233,32 zł, we wrześniu 3.181,30 zł, w październiku 84.739,25 zł, w listopadzie 177.070,84 zł, w grudniu 85.114,87 zł. W 2013 r. miesięczny przychód firmy płatnika składek kształtował się natomiast w ten sposób: w styczniu 6.702,42 zł, w lutym 4.393,62 zł, w marcu 7.550,51 zł, w kwietniu 94.852,53 zł, w maju 6.310,06 zł, w czerwcu 15.741,66 zł, w lipcu 102.900,96 zł, w sierpniu 102.518,75 zł, we wrześniu 236.969,12 zł.

Odwołująca w spornym okresie zatrudnienia nie zaprzestała prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Prowadziła w tym czasie zajęcia językowe w swojej szkole, które od poniedziałku do czwartku odbywały się w godzinach 16:15 - 21:05, natomiast w piątki trwały przez 2 godziny i 15 minut. Firma (...) funkcjonuje do dnia dzisiejszego. W momencie podpisywania spornej umowy o telepracę odwołująca zatrudniała w swojej szkole językowej 2 osoby, obecnie zaś 4.

W konsekwencji powyższych ustaleń Sąd Okręgowy stwierdził, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd wprawdzie uznał, że sporna umowa nie miała charakteru pozornego (gdyż pewne czynności tłumacza w postaci opracowania szablonu wiadomości mailowej wysyłanej w celu pozyskania klientów z Hiszpanii i odpowiedzi w języku hiszpańskim na maile zawierające oferty sprzedaży zostały wykonane) i stanął na stanowisku, że motywacja towarzysząca zawarciu umowy o pracę jest nieistotna, to jednak wskazał, że świadczenie przez odwołującą pracy nie odpowiada reżimowi stosunku pracy, co skutkuje przyjęciem, że wnioskodawczynie i płatnicy nie realizowali więzi

o znamionach pracowniczych. Z powyższych względów, Sąd Okręgowy uznał, że strony nie były związane (pomimo nazwy umowa o telepracę) także umową o pracę, gdyż sporny stosunek prawny nie nosił konstytutywnej cechy umowy o pracę, wynikającej z art. 22 § 1 k.p., jaką jest pracownicze podporządkowanie. Tym samym Sąd Okręgowy uznał prawidłowość decyzji organu rentowego, bowiem w ocenie Sądu brak jest przesłanek do objęcia odwołującej obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1, art.13 pkt 1 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

W apelacji ubezpieczona zaskarżyła ten wyrok w całości, zarzucając:

1) sprzeczność dokonanych ustaleń faktycznych z treścią zebranego materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że:

- odwołująca postawiła stanowczy warunek, iż podejmie zatrudnienie w firmie płatnika jedynie za wynagrodzeniem 7.000 zł netto miesięcznie wyłącznie na podstawie umowy o pracę /k. 3 uzasadnienia wyroku/ - w sytuacji, gdy z zeznań świadka M. F. i odwołującej P. I. oraz dokumentu w postaci umowy o telepracę z dn. 21.12.2012 r. taki pogląd nie wynika, albowiem wynagrodzenie z tytułu przedmiotowej umowy wynosiło 7.000 zł brutto miesięcznie,

- w momencie zawierania z zainteresowanym płatnikiem składek przedmiotowej umowy o telepracę wnioskodawczynie wiedziała nie tylko, że jest w ciąży, ale również, że jest to ciąża zagrożona - w sytuacji, gdy z zeznań odwołującej wynika jednoznacznie, iż w chwili zatrudnienia u zainteresowanego ciąża nie była zagrożona, co potwierdza również zaświadczenie o braku przeciwwskazań do pracy w charakterze telepracownika,

- płatnik nie wyznaczał wnioskodawczynie na bieżąco konkretnych zadań w zakresie wykonywania przez nią telepracy na stanowisku tłumacza pozostawiając jej całkowitą swobodę w zakresie czasu pracy - w sytuacji, gdy z zeznań świadka M. F. jednoznacznie wynika, że praca odwołującej była na bieżąco kontrolowana, a jej efekty były akceptowane, a nadto pracodawca nie miał do niej jakichkolwiek zastrzeżeń, przy czym zakres obowiązków był określony ustnie,

- odwołująca sama podjęła decyzję, aby utworzyć dla płatnika składek w formie tabeli teleadresowej bazy danych, a zadanie to nie zostało zlecone przez płatnika składek - w sytuacji, gdy świadek M. F. kategorycznie potwierdza, że wnioskodawczynie w ramach powierzonych obowiązków w pierwszej kolejności utworzyła bazę danych klientów, bo bez tego nie mogła ruszyć dalsza praca, a dodatkowo na wyraźne polecenie pracodawcy uzupełniła bazę danych o klientów francuskich,

2) obrazę przepisów postępowania, w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 308 k.p.c. i w zw. z art. 309 k.p.c.,

poprzez:

- nieuzasadnione i dowolne przyjęcie, że ważność umowy o telepracę z dn. 21.12.2012 r. została słusznie zakwestionowana przez organ rentowy, a co za tym idzie, że ta czynność prawna była czynnością pozorną wyrażającą się brakiem zamiaru wywołania skutków prawnych /k. 19 uzasadnienia wyroku/ - podczas, gdy z uzasadnienia wyroku Sądu merili wynika jednoznacznie, że Sąd ten nie uznaje, aby sporna umowna miała charakter pozorny /k. 42 uzasadnienia wyroku/, a zatem w konsekwencji nie podziela stanowiska organu rentowego o pozorności zatrudnienia, czyli nieważności umowy w kontekście przepisu art. 83 § 1 k.c.,

- dowolne wskazanie przyczyn, dla których Sąd uznał, że świadczenie przez odwołującą pracy nie odpowiada reżimowi pracy, co skutkuje przyjęciem, że wnioskodawczynie i płatnik nie realizowali więzi o znamionach pracowniczych oraz, że strony nie były związane umową o pracę, gdyż sporny stosunek pracy nie nosił konstytutywnej cechy umowy o pracę - podporządkowania - w sytuacji, gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności z zeznań świadka M. F. i odwołującej wynika jednoznacznie, że wykonywanie pracy na rzecz pracodawcy odbywało się pod jego kierownictwem,

- dowolne wskazanie przyczyn, dla których Sąd meriti uznał, że wnioskodawczyni nie wykazała w niniejszym postępowaniu, że faktycznie wykonywała czynności w ramach stosunku pracy, jako telepracownik na stanowisku tłumacza w badanym okresie - w sytuacji, gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że świadczenie pracy odbywało się regularnie, poza zakładem pracy i z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej w rozumieniu przepisów o świadczeniu usług drogą elektroniczną,

- dowolne wskazanie przyczyn, dla których Sąd I instancji uznał, że odwołująca nie dostarczyła żadnych wiarygodnych dowodów na wykonywanie telepracy - w sytuacji, gdy jakikolwiek dowód załączony do akt niniejszej sprawy nie był kwestionowany przez organ rentowy i nie była podważana ich wiarygodność - mimo, iż to na organie rentowym spoczywał ciężar dowodu zgodnie z przepisem art. 6 k.c., a na Sądzie obowiązek zastosowania przepisów art. 308 i art. 309 k.p.c. w zakresie odpowiadającym sposobom przeprowadzania dowodów tzw. innymi środkami dowodowymi, przy odpowiednim zastosowaniu przepisów art. 278 - 297 k.p.c. (dowód z opinii biegłego, oględziny),

3) błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że z zeznań odwołującej wynika, że w pełni zdaje sobie sprawę, że stworzenie baz danych potencjalnych klientów w Hiszpanii oraz klientów z Francji nie było wykonywaniem umówionej pracy - w sytuacji, gdy odwołująca nigdy takiej okoliczności nie przyznała i taki pogląd nie wynika z materiału dowodowego,

4) obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 22 § 1 k.p. w zw. z art. 67 § 1 i 2 k.p. oraz art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p., poprzez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż czynność prawna, jaką jest w realiach niniejszej sprawy zawarta przez strony umowa o telepracę - jest czynnością sprzeczną z ustawą (art. 22 § 1 k.p.) w tym znaczeniu, że strony zawarły i realizowały w istocie inne zobowiązanie, którego przedmiotem zdaniem Sądu było świadczenie pracy (usług), ale nie w reżimie stosunku pracy - w sytuacji, gdy skarżąca wykonywała pracę określonego rodzaju na rzecz pracodawcy, zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami, pod jego kierownictwem, regularnie, poza zakładem pracy, z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej, a wyniki jej pracy były przekazywane za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej.

Wskazując na w/w zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie odwołania, ewentualnie o uchylenie wyroku i poprzedzającej go decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania organowi rentowemu oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna. Zaskarżony wyrok został oparty na prawidłowych ustaleniach faktycznych po przeprowadzeniu niewadliwej oceny dowodów i nie narusza przepisów prawa materialnego.

Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 oraz art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j.: Dz. U. z 2009r. Nr 205, poz. 1585) tytułem obowiązkowego ubezpieczenia emerytalnego, rentowego oraz chorobowego i wypadkowego jest pozostawanie w stosunku pracy (art. 8 ust. 1 cytowanej ustawy). Natomiast w myśl art. 13 ust. 1 takie ubezpieczenie trwa od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku. Według art. 22 § 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. kodeks pracy (tekst jednolity Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 z późn. zm.), przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem.

W świetle tej regulacji, istotne w sprawie jest ustalenie i rozważenie, czy pomiędzy skarżącą a D. F. istniał stosunek pracy i czy praca była rzeczywiście w jego ramach świadczona. Skoro forma wykonywania pracy decyduje o podstawie podlegania ubezpieczeniom społecznym oczywiste jest uprawnienie organu rentowego, do kontroli zawieranych umów o pracę a następnie, w razie sporu, zakres kognicji sądu ubezpieczeń, obejmuje - badanie ważności danego stosunku prawnego.

Podkreślić należy, że nawiązanie stosunku pracy powoduje konsekwencje prawne nie tylko w sferze prawa pracy, ale i w innych dziedzinach prawa. Jednym z takich skutków jest prawo do świadczeń z ubezpieczenia społecznego na wypadek ziszczenia się określonych w ustawie warunków. Skutek ten po ich spełnieniu powstaje z mocy prawa. Nie można zatem wiązać zawarcia umowy o pracę, choćby zmierzała do uzyskania świadczeń ubezpieczeniowych, z zamiarem obejścia prawa, o ile praca jest faktycznie świadczona /por. wyrok Sądu Najwyższego z 4 sierpnia 2005 r. II UK 320/04, opubl: OSNAPiUS rok 2006, Nr 7-8, poz. 122/. Cel w postaci objęcia ubezpieczeniem społecznym i uzyskania z niego świadczeń nie jest bowiem sprzeczny z ustawą ani nie zmierza do jej obejścia, a przeciwnie - co zostało już wcześniej powiedziane jest konsekwencją uzyskania statusu pracownika. Jednakże w ocenie Sądu Apelacyjnego słuszne jest stanowisko Sądu I instancji, że między P. I. i D. F. nie doszło do nawiązania stosunku pracy w rozumieniu art. 22 § 1 k.p.

Dla wywołania skutków prawnych związanych z istnieniem danego stosunku zobowiązaniowego nie jest wystarczające jedynie zawarcie umowy od strony formalnej, ale decydujące jest rzeczywiste realizowanie i trwanie stosunku pracy w granicach wyznaczonych treścią art. 22 k.p. Sama wola stron nie jest wystarczająca, skoro nie towarzyszy jej realizowanie umowy. W tej kwestii jednoznaczne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 lutego 2010 r. sygn. akt II UK 204/09 w którym stwierdził, że o tym czy strony istotnie nawiązały stosunek pracy stanowiący tytuł ubezpieczeń społecznych nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k.p. Istotne więc jest, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych. Definicja ustawowa stosunku pracy zawarta jest w art. 22 k.p. i zakłada wykonywanie pracy osobiście, odpłatnie, w ramach podporządkowania pracowniczego, w sposób powtarzalny i bez ponoszenia przez pracownika ryzyka prowadzenia podmiotu zatrudniającego.

Celem ustalenia czy między odwołującą a D. F. doszło do realizacji stosunku pracy z jego cechami koniecznymi określonym w art. 22 kp, Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe oraz dokonał logicznej i w pełni racjonalnej oceny jego wyników, w żadnej mierze nie przekraczającą granic wyznaczonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Podkreślenia wymaga, że skutecznie postawiony zarzut naruszenia przez Sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, iż sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego oraz brak jest wszechstronnej oceny wszystkich istotnych dowodów (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 1998 r. II UKN 151/98 - OSNAPiUS 1999/15/492; z 4 lutego 1999r. II UKN 459/98 - OSNAPiUS 2000/6/252; z 5 stycznia 1999r. II UKN 76/99 - OSNAPiUS 2000/19/732). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok SN z dnia 27 września 2002r., II CKN 817/00 LEX nr 56906). Naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu przesłanek tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna - czego, zdaniem Sądu Apelacyjnego, skarżąca we wniesionej apelacji nie uczyniła.

Na gruncie niniejszej sprawy nie ma bowiem podstaw do przyjęcia, że praca była wykonywana w ramach podporządkowania pracowniczego jak też, że miała charakter ciągle wypełniający wskazany w umowie o pracę wymiar czasu pracy. Ważność umowy oraz ocena, czy została zawarta umowa o pracę, zależą od rozważenia okoliczności konkretnej sprawy w zakresie celów, do jakich zmierzały strony zawieranej umowy, zgodnego zamiaru stron co do wszystkich istotnych elementów konstrukcyjnych umowy, oraz zachowania elementów konstrukcyjnych właściwych dla stosunku pracy, w szczególności cechy szeroko rozumianego podporządkowania pracownika w procesie świadczenia pracy.

Wbrew twierdzeniu apelującej, analizując zgromadzony materiał dowodowy prawidłowo uznał Sąd Okręgowy, że stosunek prawny łączący wnioskodawczynię i D. F. nie może być zakwalifikowany jako umowa o pracę, bowiem brak jest wszystkich cech stosunku pracy, przede wszystkim podporządkowania wnioskodawczyni pracodawcy.

Podkreślenia wymaga, że telepraca (uregulowana w rozdziale II a Kodeksu pracy) nie jest nowym, innym stosunkiem pracy, od uregulowanego w art. 22 § 1 k.p. Jest ona jedynie rodzajem lub sposobem jej wykonywania przy użyciu środków technologii informatycznej w ramach umowy lub stosunku pracy, w którym praca, która mogłaby być wykonywana na terenie zakładu pracodawcy, jest przeniesiona do regularnego wykonywania poza ten teren. Telepraca może być również wykonywana nie tylko w ramach stosunku pracy, ale także i innych umów np. o świadczenie usług, czy też zlecenia. Zgodnie natomiast z art. 67⁵ § 1 k.p. charakterystycznymi elementami telepracy są regularność wykonywania pracy, wykonywanie pracy poza zakładem pracy i korzystanie ze środków komunikacji elektronicznej. Stąd też prawidłowa jest interpretacja zgromadzonych w sprawie dowodów, że czynności, jakie wnioskodawczyni wykonała w spornym okresie na rzecz firmy płatnika składek nie odpowiadają kodeksowemu ujęciu telepracy wykonywanej w reżimie stosunku pracy. Zgromadzone dowody wskazują na to, że żadna ze stron umowy nie realizowała warunku regularnego wykonywania pracy przez skarżącą, albowiem płatnik składek nie prowadził żadnej ewidencji czasu pracy skarżącej i w żaden sposób nie prowadził nadzoru nad czasem pracy wnioskodawczyni, a odwołująca nie tworzyła harmonogramu czasu swojej pracy i nie konsultowała tej kwestii z pracodawcą, ani też nie realizowała swojego obowiązku potwierdzania rozpoczęcia i zakończenia wykonywania pracy. Płatnika nie interesowało w jakie dni, przez ile godzin, o jakiej porze dnia czy nocy odwołująca świadczyła na jego rzecz pracę.

Zasadnie Sąd Okręgowy wywiódł, że w okresie od 21 grudnia 2012 r. do 21 stycznia 2013 r. wnioskodawczyni nie wykonywała na rzecz płatnika pracy tłumacza. Strona odwołująca nie dostarczyła na tę okoliczność żadnych wiarygodnych dowodów.

Trudno bowiem uznać za taki dowód wydruki tabelarycznych baz danych klientów, w sytuacji gdy z ich treści nie wynika w sposób jednoznaczny kiedy powstały ani też przez kogo zostały stworzone. Nadto wskazać należy, iż w żaden sposób strona odwołująca nie wykazała aby tworzenie takiej bazy adresowej przez odwołującą było dla D. F. przydatne w prowadzonej przez niego działalności gospodarczej a wręcz przeciwnie z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, iż D. F. nie korzystał z bazy adresowej, która miała być tworzona przez P. I. a jednocześnie za jej stworzenie miał wypłacać odwołującej wynagrodzenie w wysokości 7 000 zł miesięcznie. Powyższe dodatkowo wskazuje na podejmowanie przez strony umowy o telepracę jedynie działań zmierzających do uwiarygodnienia realności zawartej umowy nie zaś rzeczywistej jej realizacji.

Słusznie również Sąd Okręgowy zwraca uwagę na fakt, iż wnioskodawczyni dostęp do firmowego konta mailowego uzyskała dopiero 13 stycznia 2013r. co wynika wprost z załączonego wydruku maila przesłanego przez pełnomocnika płatnika do odwołującej. Przed tą datą wnioskodawczyni nie miała zatem możliwości wysyłania maili z konta firmowego w imieniu płatnika do potencjalnych klientów w Hiszpanii, a materiał dowodowy wskazuje jednoznacznie na to, że odwołująca w ogóle nie korzystała też z telefonu służbowego do nawiązywania kontaktów z klientami z Hiszpanii.

Za prawidłowy należy uznać wniosek sądu meriti, iż praca świadczona przez wnioskodawczynię na rzecz płatnika w okresie od 21 do 27 stycznia 2013 r., polegająca na wysłaniu do potencjalnych klientów z Hiszpanii maile zawierające identycznie sformułowaną w języku hiszpańskim trzyzdaniową informację o ofercie płatnika, co w każdym z 6 dni zajęło odwołującej nie więcej niż 1 godzinę jak też udzielenie takiej samej krótkiej odpowiedzi na maile przychodzące o przekazaniu oferty płatnikowi, nie była pracą świadczoną w reżimie pracowniczym, tzn. nie była wykonywana w ramach podporządkowania pracowniczego, nie miała też cechy ciągłości wykonywania czynności w określonym w umowie wymiarze czasu pracy. Odwołująca świadcząc na rzecz płatnika pewne czynności związane z wysłaniem maili w języku hiszpańskim nie była podporządkowana w żaden sposób co do czasu pracy (pracodawca nigdy nie określił godzin pracy odwołującej w jakich winna świadczyć pracę), ani też zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala uznać, że wykonywanie tych czynności odbywało się pod kierownictwem pracodawcy. Zarówno płatnik, jak też działający w jego imieniu pełnomocnik, nie kierował pracą wnioskodawczyni, w szczególności, nie wskazywał na konkretne bieżące zadania do realizacji związane z powierzonym stanowiskiem tłumacza, nie stosował żadnego sposobu rozliczenia z wykonania zadań przez odwołującą.

W świetle zatem ustaleń, że strony umowy o pracę w rzeczywistości nie realizowały stosunku pracy uznać należy, że organ rentowy w zaskarżonej decyzji jak najbardziej prawidłowo powołał się na pozorność zawartej umowy o pracę.

Jako niezasadny ocenić należało podniesiony przez apelującego zarzut naruszenia przepisów art. 22 k.p. oraz art. 83 k.c. Sytuacja, w której przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy, czyli gdy strony z góry zakładają, że nie będą realizowały swoich praw i obowiązków wypełniających treść stosunku pracy, w pełni wyczerpuje hipotezę art. 83 § 1 k. c. i uzasadnia jego zastosowanie. Konsekwencją powyższego tj. uznania że umowa o pracę była zawarta dla pozorów a między stronami nie doszło do rzeczywistego nawiązania stosunku pracy, jest przyjęcie, że nie może ona stanowić tytułu do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym. Pogląd ten jasno wynika z utrwalonego w praktyce orzecniczej stanowiska Sądu Najwyższego.

Za chybioną uznać należy konkluzję zawartą w uzasadnieniu Sądu Okręgowego, iż sporna umowa nie miała charakteru pozornego wobec wykonania przez odwołującą pewnych czynności tłumacza w postaci opracowania szablonu trzydziestoletniej wiadomości mailowej i jednakowo brzmiącej, krótkiej odpowiedzi na maile zwrotne. Czynności te bowiem nie były wykonywane w ramach pracowniczego reżimu wykonywania pracy, co zresztą Sąd Okręgowy akcentuje w sposób jednoznaczny w uzasadnieniu wyroku a Sąd Apelacyjny jak wskazano wyżej tę ocenę w całości podziela. Wobec powyższego nie doszło do realizacji stosunku pracy a oświadczenia woli złożone przez odwołującą i płatnika składek przy zawieraniu spornej umowy o pracę miały charakter pozorny.

Trafnie Sąd I instancji wskazał również na okoliczności, że choć głównym przedmiotem działalności gospodarczej prowadzonej przez odwołującą było prowadzenie zajęć nauki języka, to oprócz tego firma odwołującej zajmuje się tłumaczeniami z języka hiszpańskiego, a zatem w tym zakresie świadczone przez skarżącą usługi niczym nie różnią się od tego, co w ramach pracy tłumacza odwołująca wykonywała na rzecz płatnika w końcowym okresie zatrudnienia tuż przed udaniem się na zwolnienie chorobowe. Z uwagi więc na to, że w tym samym czasie wnioskodawczyni wciąż prowadziła własną działalność gospodarczą, która polegała na wykonywaniu tłumaczeń dla klientów, sporządzenie w języku hiszpańskim rozsyłanych mailowo wiadomości zawierających informację o zainteresowaniu płatnika ofertami hiszpańskich firm, mogło zostać wykonane jako usługa w ramach działalności gospodarczej.

Powyższe uniemożliwia stwierdzenie, że doszło do nawiązania stosunku pracy przez strony. Jak to już wyżej podkreślono samo podpisanie dokumentu o zawarciu umowy o pracę, nie świadczy o tym, że pracownikowi przysługuje z tego tytułu gwarantowana przepisami prawa ubezpieczeń społecznych ochrona ubezpieczeniowa. Chodzi bowiem o faktycznie, rzeczywiście wykonywaną pracę, czyli o prawdziwe zatrudnienie.

W konsekwencji powyższych stwierdzeń Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych w wyniku niewadliwie dokonanej oceny dowodów i z zebranego w sprawie materiału wyprowadził trafne wnioski, iż P. I. od 21 grudnia 2012r. nie spełnia przesłanek do objęcia jej obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi, bowiem umowa wnioskodawczyni z D. F. właścicielem firmy (...) nie wykreowała stosunku pracy, o którym mowa w art. 22 § 1 k.p., a zatem właściwie zastosował przepisy prawa materialnego.

Mając powyższe na uwadze, uznając zarzuty apelacji za bezzasadne, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w punkcie pierwszym sentencji. O kosztach postępowania w drugiej instancji - stosownie do jego wyników – orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. (tekst jedn. Dz. U. z 2013r., poz. 490) w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Przewodniczący: Sędziowie: